Fascynujące losy królewskiej kolekcji arrasów wawelskich

Katarzyna Szrodt *(Montreal)*

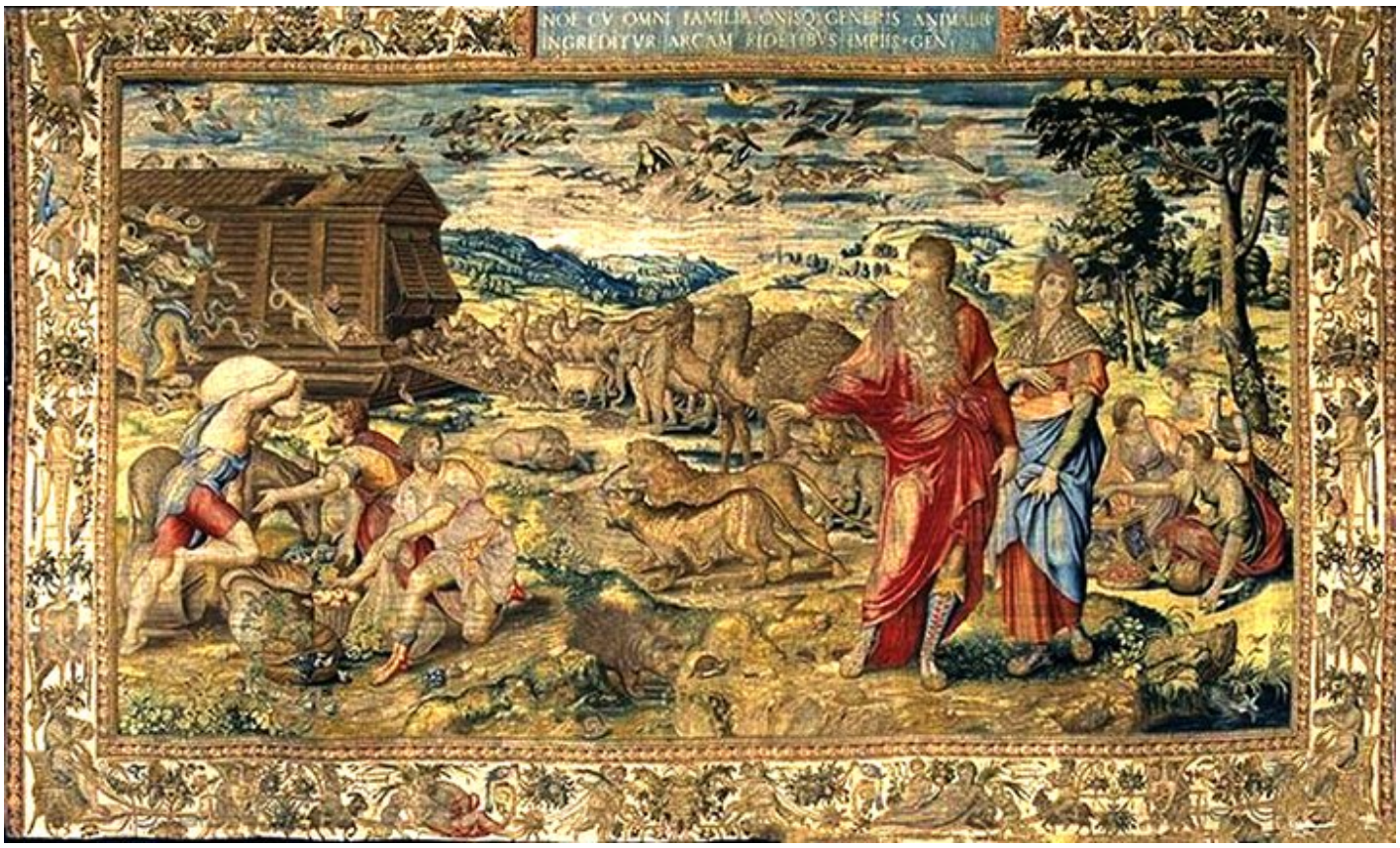

Wejście zwierząt do arki. Seria *Dzieje Noego*, pracownia Jana de

Kempeneera, projekt Michiel Coxie, ok. 1550 r., (w:) J. Szablowski, *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, wyd. Arkady, Warszawa 1975, fot. wikimedia commons

W 2021 roku wystawą „Wszystkie arrasy króla. Powroty 2021-1961-1921" Zamek Królewski na Wawelu uczcił powrót, w 1921 roku, zrabowanych przez Rosję arrasów oraz powrót kolekcji z Kanady , w 1961 roku, po dwudziestu latach opiekowania się nimi przez Polonię kanadyjską.

Ponad sto tysięcy osób zobaczyło wystawę, która *de facto* była pierwszą tak kompleksową prezentacją wyjątkowego zbioru arrasów Zygmunta Augusta. We wnętrzach Reprezentacyjnych Komnat Królewskich oraz w przestrzeni specjalnie stworzonej na użytek wystawy wyeksponowanych zostało 128 tkanin.

Jak to często bywa z dziełami sztuki wielkiej wagi – bezcennymi i unikalnymi, kolekcja arrasów Zygmunta Augusta ma burzliwą historię zasługującą na nieustanne przypominanie, gdyż nierozerwalnie wiążą się z nią losy naszej ojczyzny, jak i losy jednostek, o których warto pamiętać.

Rozmowa Boga Ojca z Noem. Seria *Dzieje Noego*. pracownia Jana de Kempeneera, projekt Michiel Coxie, ok. 1550 r., (w:) J. Szablowski, *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, wyd. Arkady, Warszawa 1975, fot. wikimedia commons

DZIEJE ARRASÓW

Arrasy – tkane obrazy, inaczej zwane tapiseriami, oponami, szpalerami – są dekoracyjnymi dywanami ściennymi, tkanymi na krośnie, najczęściej nićmi wełnianymi i jedwabnymi, na podstawie kartonów wykonanych przez malarzy. Tkactwo artystyczne w epoce renesansu było sztuką niezwykle cenioną, zarówno we Włoszech, jak i w Niderlandach czy we Francji, rozwinęły się słynne w całej Europie ośrodki tkackie. Miejscowość Arras we Francji posiadała znane

manufaktury, a powstające w nich tkaniny nazwano „arrasami”, co dało nazwę dużym tkaninom ściennym. Na terenach wykupionych przez Ludwika XIV od rodziny Gobelin, założono manufakturę tkacką, od której pochodzi nazwa „gobelin”, nazywająca tapiserie przeznaczone na meble, baldachimy, ozdoby okien i drzwi. Do szczytowego rozkwitu technika tapisjerska doszła w południowych Niderlandach: w Brukseli, Brugii, Antwerpii, Gandawie, zaś w północnych Niderlandach ceniono manufaktury w miastach: Amsterdam, Delf i Gouda.

Gdy Zygmunt Stary i królowa Bona Sforza rozbudowali Wawel w stylu renesansu włoskiego, zakupili w Antwerpii i Brugii kilka arrasów mających ocieplić i ozdobić komnaty królewskie. Syn ich, król Zygmunt August, zamiłowanie do tkanych obrazów zamienił w prawdziwą pasję i w latach 1550-1560 zamówił w brukselskich warsztatach ponad 160 tkanin. Było to największe zamówienie w manufakturach tkackich dla jednego odbiorcy. Największe arrasy, o tematyce zaczerpniętej z Księgi Rodzaju (4,8 m wysokości x 8,8 m długości), powstały na podstawie projektów znakomitego artysty Michiela Coxcie z Malines, zwanego „Rafaelem flamandzkim”. Inspirowane monumentalnym malarstwem Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej, reprezentują fazę dojrzałego renesansu, imponują bogactwem pomysłów, doskonałością obrazowania, kolorystyką, wielkością i precyzją. Zygmunt August sporządzając testament zapisał kolekcję arrasów trzem siostrom, zastrzegając, by po ich śmierci przeszła

na własność Rzeczypospolitej. W 1764 roku, z okazji koronacji Stanisława Augusta, cała kolekcja arrasów znalazła się na Zamku Królewskim w Warszawie i wyeksponowane w salach zamku tkaniny nadały splendoru temu wydarzeniu. Po zakończeniu uroczystości koronacyjnych, arrasy przechowywane były w Warszawie, w Pałacu Krasińskich, który pełnił rolę archiwum państwowego. W 1795 roku, podczas oblężenia Warszawy, wojska carskie, na rozkaz Katarzyny II, zrabowały całą kolekcję arrasów. 157 tkanin wywiezionych zostało do Rosji i rozparcelowanych do różnych miejsc: Pałacu Zimowego, rezydencji w Gatczynie, pałacu w Liwadii na Krymie, do muzeum Stajni Dworskich i Dyrekcji Teatrów. We wszystkich tych miejscach arrasy były traktowane barbarzyńsko: przycinano tkaniny, by pasowały na ściany, rozcinano je na mniejsze, by zrobić z nich narzuty na kanapy, dziurawiono je, umieszczano w wilgotnych pomieszczeniach. Dopiero w efekcie postanowień Traktatu Ryskiego z 1921 roku, kończącego wojnę polsko-bolszewicką, arrasy zaczęły powracać sukcesywnie z Rosji Sowieckiej. Powracały partiami przez kilka lat, aż do 1928 roku. Z wywiezionych 157 sztuk zwrócono nam 136 w bardzo złym stanie, zaś 21 arrasów nie udało się odzyskać.

Potop. Seria *Dzieje Noego*, pracownia Jana de Kempeneera, projekt Michiel Coxie, ok. 1550 r., (w:) J. Szablowski, *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, wyd. Arkady, Warszawa 1975, fot. wikimedia commons

LOSY SKARBÓW WAWELSKICH w KANADZIE

Już w sierpniu 1939 roku, przeczuwając niebezpieczeństwo wojny, dyrekcja Zamku Królewskiego na Wawelu podjęła decyzję, by ewakuować z Wawelu 132 arrasy, jak również bezcenne pamiątki narodowe: inkunabuły (najstarsze księgi), regalia królewskie (w tym Szczerbiec – miecz koronacyjny), militaria z XVII wieku (chorągwie, zbroje, rzędy końskie) oraz rękopisy Fryderyka Chopina. Bezcenne dzieła sztuki wagi narodowo-historycznej, w liczbie 278 obiektów, zapakowane

zostały do żelaznych skrzyń i pod opieką dwóch kustoszy – Józefa Krzywdy-Polkowskiego i Stanisława Świerz-Zaleskiego, 3 września opuściły Kraków. Pierwszym przystankiem w ucieczce przed pościgiem niemieckim była ambasada polska w Bukareszcie. Z Rumunii skrzynie przetransportowano do Francji, gdzie w miejscowości Aubusson, francuscy konserwatorzy osuszyli arrasy zamoczone w trakcie podróży. W noc przed kapitulacją Francji, z portu w Bordeaux, w ostatniej chwili Skarby Wawelskie odpłynęły do Londynu. Zgodnie z decyzją rządu polskiego na uchodźstwie, cenny ładunek wysłany został do Kanady i 12 lipca 1940 roku wszystkie skrzynie, pod opieką Stanisława Świerz – Zaleskiego i Józefa Krzywdy – Polkowskiego, bezpiecznie dotarły na statku „Batory" do portu w Halifaxie. Znalezienie właściwego miejsca dla 24 skrzyń, zdobycie zgody na to, by polski Skarb Narodowy mógł być przechowany w Kanadzie, zabezpieczenie środków finansowych na konserwację – to wszystko spoczęło na barkach dwóch konsuli generalnych: dr Tadeusza Brzezińskiego i Wiktora Podoskiego.

Dzięki znajomości z dyrektorem Archive National w Ottawie, już w sierpniu 1940 roku skrzynie znalazły się w oddziale archiwów, na farmie eksperymentalnej pod Ottawą. Stałymi opiekunami Skarbów, odpowiedzialnymi za ich przegląd i konserwację, pozostawali dwaj kustosze z Wawelu – Józef Polkowski i Stanisław Zaleski, traktujący swoją misję z ogromną powagą i odpowiedzialnością. Co dwa-trzy miesiące otwierali skrzynie,

wykładali z nich wszystkie precjoza, rozpościerali i wietrzyli arrasy, a wymagające naprawy obiekty poddawali konserwacji. Kilka arrasów zostało podszytych płótnem w celu ich wzmocnienia, rzędy końskie były sukcesywnie czyszczone i natłuszczane, czyszczono złote i srebrne regalia, naprawiono uszkodzenia w chorągwiach. Z każdej takiej inspekcji kustosze sporządzali dokładny raport wysyłany do rządu polskiego w Londynie.

Arras z herbem Polski i królewskimi monogramami S.A.

(Sigismundus Augustus), ok. 1555 r., Bruksela, projekt – z kręgu Fransa Florisa i Cornelisa Bosa, (w:) J. Szablowski, *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, wyd. Arkady, Warszawa 1975, fot. wikimedia commons

We wrześniu 1944 roku Wiktor Podoski odwołany został do Londynu, a na jego miejsce przyjechał do Ottawy Wacław Babiński – poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie kanadyjskim. Wacław Babiński, z ramienia rządu londyńskiego przejął pieczę nad Skarbami Wawelskimi. W marcu 1945 roku, obserwując sytuację w Polsce, opiekunowie podjęli decyzję o rozproszeniu Skarbów w kilku miejscach: dwa kufry z inkunabułami znalazły się w skarbcu Bank of Montreal w Ottawie, 33 kufry z arrasami i precjozami umieszczono w klasztorze St. Anne-de-Beaupre w prowincji Quebec, 9 kufrów oddano na przechowanie w klasztorze Precious Blood w Ottawie.

Wkrótce rozpoczął się dla opiekunów Skarbu niezwykle trudny etap. Koniec wojny i zmiany ustrojowe w Polsce spowodowały przybycie do Ottawy konsula komunistycznego Alfreda Fiderkiewicza i tym samym Wacław Babiński pozbawiony został uprawnień dyplomatycznych. W gronie osób opiekujących się Skarbami Wawelskimi pojawiła się poważna obawa, iż Skarby Wawelskie wysłane zostaną do ZSRR. Konsul Fiderkiewicz na pierwszym i jedynym spotkaniu z dwoma kustoszami, starał się przekonać ich do współpracy i tym samym uzyskać dostęp do Skarbów. Stanisław Świerz-Zaleski zdradził sprawę i

zadeklarował chęć współpracy z Fiderkiewiczem, gdy tymczasem Jan Polkowski, oburzony postawą dotychczasowego współtowarzysza misji, zdecydowanie odmówił, twierdząc, że nie ma gwarancji, by Skarby powróciły bezpiecznie na Wawel.

Jeszcze tej samej nocy Wacław Babiński i Jan Polkowski zorganizowali transport, którym przewieźli Skarby do Muzeum Prowincjonalnego w Quebec City, zostawiając dwa kufry w Bank of Montreal w Ottawie. Gdy konsul Fiderkiewicz i Stanisław Zaleski pojawili się w klasztorze St. Anne–de-Beaupre, pomimo wypowiedzenia tajnego hasła „Matka Boska Częstochowska" poinformowani zostali, że Skarbu nie ma i nie wiadomo kto go zabrał. Szczęśliwie, pod koniec grudnia 1948 roku, dołączył do Wacława Babińskiego i Jana Polkowskiego, Stefan Kątski, malarz, profesjonalny konserwator, oddając sprawie opieki nad Skarbami swój czas i fachową wiedzę. Dzięki jego inicjatywie, dotychczas składane arrasy, nawinięto na specjalne bębny i okryto brezentem. Kilkakrotnie w ciągu roku ekipa opiekunów, z Wacławem Babińskim na czele, jeździła do Ottawy, by otworzyć wszystkie kufry, sprawdzić stan obiektów, przewietrzyć arrasy, w razie potrzeby dokonać napraw. Każda z wizyt opisywana była dokładnie w raportach wysyłanych do Londynu.

Arras z królewskimi monogramami S.A. (Sigismundus Augustus), ok. 1555 r., Bruksela, projekt – z kręgu Fransa Florisa i Cornelisa Bosa, (w:) J. Szablowski, *Arrasy flamandzkie w Zamku Królewskim na Wawelu*, wyd. Arkady, Warszawa 1975, fot. wikimedia commons

W 1949 roku prezydent RP rządu na uchodźstwie August Zaleski powołał inicjatywę zwaną Skarbem Narodowym, będącą zbiórką pieniędzy na konserwację Skarbów Wawelskich w Kanadzie. Skarbem Narodowym w Quebeku kierował pułkownik Andrzej Liebich, a zaangażowani w zbiórkę pieniędzy byli także Tadeusz

Romer i Wacław Babiński. W 1953 roku, z inicjatywy Wacława Babińskiego, zaproszono na przegląd Skarbów znanego fotografa Yousufa Karsha, który wykonał profesjonalne zdjęcia obiektów. By uciszyć nagonkę mediów i dyplomacji komunistycznej, oskarżającej Polonię i rząd prowincjonalny o kradzież polskich Skarbów Narodowych, w prasie polonijnej i kanadyjskiej ukazały się zdjęcia i artykuły pokazujące stan zachowania precjozów. Z powodu tych nieustannych oskarżeń pod adresem Polonii kanadyjskiej, mającej ponoć przywłaszczyć i rozgrabić skarby wawelskie, do sprawy włączył się premier Quebeku Maurice Duplesis oraz najwyżsi hierarchowie kościoła quebeckiego. Ze strony Polonii do negocjacji z rządem komunistycznym zaproszony został pianista Witold Małcużyński zaś ze strony polskiej włączył się do rozmów kardynał Stefan Wyszyński.

Dzięki zabiegom negocjatorów 22 grudnia 1958 roku doszło do spotkania w Ottawie delegacji z Polski, której przewodniczył profesor Jerzy Szablowski z opiekunami skarbów oraz adwokatami reprezentującymi obie strony. W spotkaniu sam na sam w hotelu z profesorem Szablowskim, Józef Polkowski wyjaśnił, że główną jego intencją od samego początku, była opieka nad Skarbem Narodowym i potrzeba gwarancji, że powróci on na Wawel. Gdy Polkowski otrzymał takie zapewnienie – adwokaci spisali warunki powrotu. Pierwsza partia zawierająca inkunabuły z Bank of Montreal w Ottawie wysłana została w styczniu 1959 roku statkiem „Sztokholm”. Po

śmierci premiera Quebeku Maurice'a Duplesis, we wrześniu 1959 roku, kardynał Stefan Wyszyński podjął rozmowy z przedstawicielami episkopatu Kanady: kardynałem Leger i arcybiskupem Roy oraz z władzami prowincjonalnymi, czego efektem była decyzja powrotu drugiej partii Skarbów na Wawel.

2 stycznia 1961 roku – 132 arrasy oraz wszystkie pozostałe skrzynie z regaliami, militariami, chorągwiami i precjozami odjechały do Bostonu, a stamtąd statkiem „Krynica" odpłynęły do Polski. – *Niektóre egzemplarze wróciły w lepszym stanie niż wyjechały. Stan ogólny – bardzo dobry* – napisał profesor Jerzy Szablowski. Po trzech miesiącach przygotowano na Wawelu wielką wystawę Skarbu Narodowego, który przez dwadzieścia lat przebywał w Kanadzie pod dobrą opieką.

Tak oto zakończyła się międzynarodowa „afera przywłaszczenia Skarbów Wawelskich przez Polonię i rząd kanadyjski". W całej tej grze politycznej zapomniano o tych, którzy przez lata sporów i rozmów kuluarowych, sumiennie i bezinteresownie, narażając się niejednokrotnie na środowiskowy ostracyzm, dbali o stan zachowania pamiątek narodowych.

Michiel Coxie, Arras naddrzwiowy z herbem Polski na tle krajobrazu z bobrem i jeżozwierzem, ok. 1560 r., fot. Małopolski Instytut Kultury w Krakowie, wikimedia commons

Wacław Babiński, Józef Krzywda-Polkowski, Stefan Kątski – są godnymi bohaterami epopei Skarbów Wawelskich, przechowywanych przez dwadzieścia lat w Kanadzie. Przez lata wierni idei ich ocalenia, pozostali nieskazitelnie szlachetnymi obrońcami idei, jakby do nich adresował Zbigniew Herbert swoje „Przesłanie Pana Cogito”:

> …Masz mało czasu trzeba dać świadectwo
>
> Bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
>
> W ostatecznym rachunku jedynie to się liczy.

W ostatecznym rachunku jedynie liczyło się, że Skarb Narodowy powrócił w dobrym stanie zachowania na Wawel, gdzie od wieków było jego miejsce.

*

ŹRÓDŁA: Antoń R., Skarby Wawelskie w Kanadzie w latach 1940-1960, Krosno 2021; Balawyder A., The Odyssey of Polish Treasures, Canada 1978; Fiderkiewicz A., Na placówce w Kanadzie, Warszawa 1973; Grzeloński B., Dyplomacja i arrasy. Wokół powrotu zbiorów wawelskich do Polski 1945- 1961, Kraków 2016; Janta-Połczyński A., Losy i ludzie. Spotkania-przygody-studia 1930-1960, Nowy Jork – Londyn 1961; Kijewska-Trembecka M., Losy Skarbów Wawelskich w Kanadzie, Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny, nr 1 (163) 2017; Lewicka M., Dole i niedole wawelskich arrasów, Wyd. Szkolne i Pedagogiczne 1974; Szablowski J., Odyseja skarbów narodowych, Kraków 1960.

*

Zobacz też:

> Stefan Kątski (1898-1978). Kanadyjski portret artysty.

> Powrót Stefana Kątskiego do Sanoka

Wanda Babińska – córka Wacława Babińskiego

> Wojna – Poezja – Dyplomacja. Nieznana poetka – Wanda Babińska.